

Urszula Nowicka

Elementy prawa wschodniego w duszpasterstwie Kościoła łacińskiego

Studia Redemptorystowskie nr 12, 433-457

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula Nowicka
UKSW – Warszawa

ELEMENTY PRAWA WSCHODNIEGO W DUSZPASTERSTWIE KOŚCIOŁA ŁACIŃSKIEGO

Słowa kluczowe: katolickie Kościoły wschodnie, duszpasterstwo wschodnie, przynależność do Kościoła, sakramenty, sądownictwo kościelne

Keywords: Eastern Catholic Churches, Eastern ministry, belonging to the Church, the sacraments, ecclesiastical judiciary

Schlüsselwörter: katholischen Ostkirchen, Ost-Ministerium, Zugehörigkeit zur Kirche, die Sakramente, Kirchengenrichte

W pracy duszpasterskiej bardzo często można spotkać się z problemami natury ściśle prawnej, które wymagają nie tylko znajomości, ale również umiejętności aplikacji szeregu norm prawa kanonicznego. Jeszcze trudniej o ich właściwe stosowanie, gdy chodzi o relacje międzyreligijne, międzywyznaniowe czy – o czym będzie mowa poniżej – międzyobrzędkowe. Już na samym początku trzeba powiedzieć, że nie sposób przewidzieć i omówić wszystkich sytuacji, które mogą się pojawić w pracy duszpasterskiej w relacji do prawa wschodniego. Ich wielość i złożoność wymaga, aby odnieść się przede wszystkim do tych, które w praktyce duszpasterskiej mogą pojawić się najczęściej. Dlatego nade wszystko chcę skupić uwagę na kwestiach związanych z nabyciem i zmianą przynależności do Kościoła oraz sprawowaniem sakramentów. Kościół katolicki bowiem to nie tylko Kościół łaciński, ale również 22 katolickie Kościoły wschodnie, spośród których w Polsce najliczniejszą grupę stanowią Kościół ukraińsko-bizantyjski oraz ormiański. Kwestia nie jest zatem jedynie teoretyczna; okazuje się, że prawidłowe duszpasterstwo w tym względzie niejednokrotnie wymaga od duszpasterzy znajomości norm zawartych nie tylko w KPK, ale również w KKKW.

1. Przynależność do Kościoła *sui iuris*

Zgodnie z ogólną zasadą, wyrażoną w obu Kodeksach, „katolicycy szafarze godziwie udzielają sakramentów tylko katolikom, którzy też godziwie przyjmują je od katolickich szafarzy”¹. Wynika z tego, że katolikom łacińskim wolno przyjmować sakramenty w katolickich Kościołach wschodnich, i na odwrót – szafarzom łacińskim wolno udzielać sakramentów katolikom wschodnim. Wprawdzie wiernym wschodnim stanowczo odradza się, poza przypadkami zupełnie szczególnymi, jak brak szafarza własnego Kościoła, prosić o chrzest w innym obrządku², jednak i wówczas nie ma wątpliwości co do ważności tego sakramentu. Natomiast bardzo istotna jest w tym kontekście kwestia właściwego określenia przynależności kościelnej. Ma to znaczenie ze względu na status prawny osoby, od którego zależy później ważność lub godziwość wielu aktów prawnych, jak choćby zawieranie małżeństwa czy przyjmowanie święceń. A trzeba pamiętać, że ani miejsce przyjęcia chrztu, ani przynależność szafarza, ani nawet ryt liturgiczny chrztu nie jest tym, co określa przynależność prawną do Kościoła łacińskiego lub do któregoś z katolickich Kościołów wschodnich. Kryterium stanowi tylko i wyłącznie norma prawa³. Oznacza to, że nawet jeśli ktoś został ochrzczony w Kościele łacińskim, to niekoniecznie będzie do tego Kościoła należał. Zapisując w księdze ochrzczonych fakt jego chrztu, należy także zapisać, do jakiego Kościoła został przez chrzest włączony. A określenie jego przynależności wymaga znajomości prawa.

1.1. Przynależność do Kościoła *sui iuris* z mocy prawa

1.1.1. Dziecko rodziców należących do tego samego Kościoła *sui iuris*

Pierwszym kryterium przynależności do Kościoła jest przynależność rodziców chrzczonego dziecka, które nie ukończyło 14 roku życia⁴. Jeśli oboje rodzice należą do Kościoła łacińskiego, również ich dziecko, według normy prawa, będzie należało do tego Kościoła. Podobnie gdy rodzice należą do któregoś z katolickich Kościołów wschodnich *sui iuris* – wówczas do tego też Kościoła będzie należało ich dziecko, niezależnie od miejsca jego chrztu, szafarza,

¹ KPK, kan. 844 § 1; KKKW, kan. 671 § 1.

² Congregazione per le Chiese Orientali, *Istruzione per l'applicazione delle prescrizioni liturgiche del Codice dei Canoni delle Chiese Orientali*, 6 stycznia 1996, n. 47.

³ Por. D. Salachas, *L'appartenenza giuridica dei fedeli a una Chiesa orientale sui iuris o alla Chiesa Latina*, „Periodica” 83 (1994), s. 22.

⁴ Por. KPK, kan. 111 § 1. Analogicznej normy, która w sposób bezpośredni określałaby przynależność dziecka do Kościoła *sui iuris* jego rodziców, brakuje w KKKW, jednak norma ta wynika z natury rzeczy.

który chrzczył, czy rytów liturgicznych, które zachował⁵. I tam też należy je zapisać. Zatem jeśli katolicy wschodni proszą kapłana łacińskiego o chrzest ich dziecka – można to uczynić, ale bez „przywłaszczenia sobie” przynależności tego dziecka do Kościoła łacińskiego.

1.1.2. Dziecko rodziców należących do różnych Kościołów *sui iuris*

Problem może się pojawić natomiast w sytuacji tzw. małżeństw międzyobrzędkowych, tzn. wówczas, gdy każde z rodziców należy do innego Kościoła katolickiego. Oba Kodeksy – KKKW i KPK – podają w tym zakresie wyraźne wskazania⁶, choć ich brzmienie może stanowić kwestię dyskusyjną, jako że porównawcza analiza tych norm sugeruje pewne różnice. Abstrahując w tym miejscu od dywagacji prawnych⁷, wystarczy powiedzieć, że w takiej sytuacji dziecko co do zasady zostaje włączone do Kościoła ojca (przy czym określenie „ojciec” należy rozumieć zgodnie z prawem, tzn. „ojcem jest ten, na którego wskazuje prawny związek małżeński”; jest to istotne o tyle, że dziecko matki niezamężnej również – w sensie biologicznym – ma ojca, a jednak jego przynależność kościelna jest regulowana inaczej, o czym poniżej). Zatem chrzcząc dziecko rodziców należących do różnych Kościołów katolickich, z zasady należy zapisać je do Kościoła, do którego należy ojciec. Rodzice mogą wspólnie prosić o włączenie dziecka do Kościoła matki. Jeśli jednak nie deklarują przynależności lub gdyby nie było między nimi zgodności, zawsze przeważa przynależność do Kościoła *sui iuris* ojca⁸.

1.1.3. Dziecko rodziców, z których tylko jedno jest katolikiem

Powyższa zasada obowiązuje jednak tylko wówczas, gdy oboje rodzice są katolikami. W małżeństwie mieszanym traci ona znaczenie na rzecz przewagi Kościoła rodzica katolickiego. Wówczas niezależnie od miejsca chrztu dziecko będzie należało do tego Kościoła, do którego należy jego rodzic katolik. Teoria jest rzeczywiście właściwa i zgodna z przyrzeczeniami, które składa strona katolicka w małżeństwie mieszanym, jednak jej praktyczne zastosowanie prowadzi często do absurdalnych wniosków. Otóż kiedy małoletnie dziecko zostanie ochrzczone np. w Kościele prawosławnym, za zgodą czy też wbrew woli rodzica katolickiego, wówczas jego status prawny jest trudny do określenia. Prawosławni będą go bowiem uważali za członka swojego Kościoła, dla katolików jest i pozostanie katolikiem⁹.

⁵ Por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła według KKKW i KPK*, „Prawo Kanoniczne” 53 (2010), n. 1-2, s. 271–272.

⁶ Por. KPK, kan. 111 § 1; KKKW, kan. 29 § 1.

⁷ Szerzej na ten temat por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 273–276.

⁸ Por. P. Erdő, *Questioni interrituali (interecclesiali) del diritto dei sacramenti (battesimo e cresima)*, „Folia canonica” 1 (1998), s. 21.

⁹ Por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 279.

1.1.4. Dziecko rodziców niezwiązanych w małżeństwie

Jak wspomniano wcześniej, ojcem jest ten, na którego wskazuje małżeństwo. W konsekwencji oznacza to, że gdy rodzice dziecka nie pozostają w związku małżeńskim, ogólna zasada dotycząca przynależności potomstwa do Kościoła rodziców czy ojca nie ma żadnego znaczenia. „Dziecko, które nie ukończyło 14 roku życia, jeśli jest dzieckiem matki niezamężnej, nabywa przynależność do Kościoła *sui iuris*, do którego należy matka”¹⁰. Nie jest istotne dla prawa, czy rodzice pozostają w jakimś związku faktycznym, czy zawarli kontrakt cywilny, czy ojciec prawnie uznał swoje ojcostwo. Dlatego nawet w przypadku, gdyby dziecko przyjęło chrzest w Kościele ojca, według normy prawa i tak zostanie włączone do Kościoła, do którego należy jego matka¹¹. Takiej normy brakuje wprawdzie w KPK, w doktrynie panuje jednak przekonanie, iż norma wschodnia *ex natura rei* dotyczy także Kościoła łacińskiego¹² lub przynajmniej, że normy KKKW stanowią w tym przypadku uzupełnienie luki prawnej KPK¹³.

1.1.5. Dziecko rodziców nieznanych

W przypadku dziecka adoptowanego, jeśli jest już ono ważnie ochrzczone, należy stosować ogólne zasady przynależności, czyli poprzez adopcję zostaje ono włączone do Kościoła rodziców adopcyjnych, a jeśli należą oni do różnych Kościołów – wówczas zasadniczo do Kościoła ojca. Jeśli natomiast nie mamy do czynienia z prawną adopcją, wówczas decydująca jest przynależność osób, które prawnie sprawują nad nim opiekę¹⁴.

1.1.6. Nabycie przynależności kościelnej przez osobę, która ukończyła 14 rok życia

Wszystkie powyższe zasady przestają jednak obowiązywać w chwili, gdy osoba nieochrzczone kończy 14 rok życia. Od tego momentu może ona w sposób wolny wybrać Kościół, łaciński lub wschodni, do którego chce należeć po przyjęciu sakramentu chrztu. Innymi słowy, przynależność kościelna rodziców traci jakiegokolwiek znaczenie dla przyszłej przynależności tego, kto dopiero po

¹⁰ KKKW, kan. 29 § 2 n. 1.

¹¹ Por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 279.

¹² Por. J. Prader, *La legislazione matrimoniale latina e orientale*, Roma 1993, s. 16; L. Lorusso, *Gli orientali cattolici e i pastori latini. Problematice e norme canoniche*, Kanonika 11, Roma 2003, s. 63; P. Erdö, *Questioni interrituali (interecclesiali) del diritto dei sacramenti...*, dz. cyt., s. 23.

¹³ Por. C. G. Fürst, *Interdipendenza del Diritto Canonico Latino ed Orientale. Alcune osservazioni circa il Diritto Canonico della Chiesa Cattolica*, w: *Il Diritto Canonico Orientale nell'ordinamento ecclesiale*, red. K. Bharanikulangara, Studi Giuridici XXXIV, Città del Vaticano 1995, s. 30; L. Adamowicz, *Lex natura Ecclesia. Międzyreligijne, międzywyznaniowe i międzyobrzędkowe normy prawa kodeksowego Kościoła katolickiego*, Lublin 2004, s. 178.

¹⁴ Por. KKKW, kan. 29 § 2 n. 1. Szerzej na ten temat por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 282–284.

ukończeniu 14 lat podejmuje decyzję o przyjęciu sakramentu chrztu¹⁵. Wyjątek stanowi sytuacja, w której prawo partykularne jakiegoś Kościoła wschodniego, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, zobowiązywałoby osobę przyjmującą chrzest po ukończeniu 14 roku życia do włączenia do Kościoła rodziców lub ojca (pod warunkiem oczywiście, że są oni katolikami) lub wymagało wyższego wieku upoważniającego do swobodnego wyboru przynależności kościelnej.

1.2. Zmiana przynależności kościelnej

Włączenie do Kościoła, co do zasady, dokonuje się na sposób stały, a więc pozostaje niezmiennie. Wierni mają „wszędzie zachowywać własny obrządek i pielęgnować go oraz według swych sił zachowywać”¹⁶. Mimo to, w sytuacjach wyjątkowych, ściśle określonych w prawie, prawo zezwala na zmianę tej przynależności.

1.2.1. Zmiana przynależności kościelnej w małżeństwie międzyobrządkowym

Pierwszą z tych sytuacji jest małżeństwo międzyobrządkowe, a jej uzasadnieniem – dobro rodziny w wymiarze religijnym, które zakłada przynależność małżonków i ich dzieci do jednego Kościoła. Stąd też w małżeństwie pomiędzy dwojgiem katolików należących do różnych Kościołów (wschodnich lub wschodniego i łacińskiego) prawo zezwala – co do zasady – na zmianę przynależności. Normy KPK i KKKW w tej kwestii są jednak nieco odmienne: KPK pozwala bowiem na zmianę Kościoła obu małżonkom, KKKW – tylko kobiecie. Stąd w obecnym stanie prawnym kobieta należąca do Kościoła wschodniego, zawierając małżeństwo z wiernym należącym do innego Kościoła wschodniego lub do Kościoła łacińskiego, może przejść do Kościoła męża. To prawo przysługuje jej także podczas całego okresu trwania małżeństwa. Natomiast wierny wschodni – mężczyzna, może zostać ważnie włączony do Kościoła swojej żony tylko po wcześniejszym uzyskaniu zgody Stolicy Apostolskiej, o czym będzie mowa poniżej. Nie jest to jednak zmiana przynależności kościelnej ze względu na zawarte małżeństwo. Inaczej jest według KPK: wierny lub wierna należący do Kościoła łacińskiego, podczas zawierania małżeństwa z katolikiem lub katoliczką wschodnią lub też później – podczas jego trwania – mogą, poprzez deklarację swojej woli, przejść do Kościoła, do którego należy druga strona¹⁷.

Ponieważ zmiana przynależności nie jest obowiązkiem, lecz prawem osoby, dlatego nie „dzieje się” automatycznie¹⁸. „Każde przejście do innego Kościoła

¹⁵ Por. KPK, kan. 111 § 2; KKKW, kan. 30; U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 286–287.

¹⁶ KKKW, kan. 35.

¹⁷ Por. KPK, 112 § 1 n. 2; KKKW, kan. 33.

¹⁸ Por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 290.

sui iuris osiąga skutek od momentu zadeklarowania tego faktu wobec Hierarchy miejsca tego Kościoła albo wobec własnego proboszcza lub kapłana przez jednego z nich delegowanego i dwóch świadków, chyba że reskrypt Stolicy Apostolskiej inaczej stanowi¹⁹. KPK nie określa niestety, wobec kogo należy złożyć oświadczenie oraz w jakiej formie tego dokonać. Wiadomo jedynie, iż każda zmiana musi być odnotowana w parafialnej księdze ochrzczonych²⁰. Wprawdzie KPK nie zawiera też żadnej wzmianki dotyczącej konieczności dokonania adnotacji także w księgach parafialnych ochrzczonych Kościoła, do którego nabywa się przynależność, wydaje się jednak, że z samego faktu pośredniego wymienienia Kościoła łacińskiego w treści kan. 37 KKKW również proboszczowie łacińscy zobligowani są do zachowania tego przepisu²¹; ponadto z samej logiki wynika, że byłoby stosowne poinformowanie zainteresowanego Kościoła, iż ma nowego członka²².

Oba Kodeksy są natomiast zgodne co do faktu, iż ten, kto na skutek zawartego małżeństwa przeszedł do Kościoła swojego współmałżonka, po rozwiązaniu go może w sposób wolny powrócić do swojego pierwotnego Kościoła²³.

1.2.2. Indult Stolicy Apostolskiej

Poza okolicznością uzasadniającą zmianę przynależności ze względu na zawarcie małżeństwa prawo stanowi, że nikt nie może przejść do innego Kościoła bez zgody Stolicy Apostolskiej²⁴. Ta możliwość dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn, jednak zawsze musi być uzasadniona poważnymi racjami. Taką nie jest na pewno fakt zamieszkiwania na terytoriach łacińskich czy nawet długotrwały zwyczaj przyjmowania sakramentów w danym Kościele.

W prawie istnieje domniemanie dotyczące zgody Stolicy Apostolskiej na zmianę Kościoła *sui iuris*. Warunki do zastosowania takiej presumpcji prawnej są dwa: po pierwsze, oba Kościoły *sui iuris*, tzn. ten, z którego, i ten, do którego ma nastąpić przejście, na tym samym terytorium posiadają własną eparchię, i po drugie, biskupi eparchialni obu eparchii wyrażą pisemną zgodę na takie przejście²⁵. W Polsce zatem w praktyce taka zmiana za domniemaną zgodą Sto-

¹⁹ KKKW, kan. 36.

²⁰ Por. KPK, kan. 535 § 2; także KKKW, kan. 37.

²¹ Por. D. Salachas, *Chierici e minister sacro nel Codice latino e orientale. Prospettive interecclesiali*, Roma 2004, s. 236; J. Abbass, *The Interrelationship of the Latin and Eastern Codes*, „The Jurist” 58 (1998), s. 5.

²² Por. A. Celeghin, *L'iniziazione cristiana nel CIC 1983. Seconda parte: alcune questioni particolari*, „Periodica” 84 (1995), s. 292.

²³ Por. KPK, 112 § 1 n. 2; KKKW, kan. 33.

²⁴ KKKW, kan. 32 § 1. W KPK, kan. 112 § 1 n. 1, zasada ta została wyrażona w sposób mniej stanowczy: „są zapisani do innego Kościoła obrządkowego *sui iuris* ci, którzy otrzymali zezwolenie ze strony Stolicy Apostolskiej”.

²⁵ Por. KKKW, kan. 32 § 2; Sekretariat Stanu, *Rescriptum ex Audientia Ss.mi*, 28 listopada 1992, AAS

licy Apostolskiej będzie mogła nastąpić jedynie pomiędzy Kościołem łacińskim a Kościołem ukraińsko-bizantyjskim i odwrotnie.

1.2.3. Sytuacja prawna dzieci po zmianie przynależności kościelnej rodziców

W perspektywie możliwości zmiany przynależności pozostaje jeszcze kwestia określenia statusu prawnego małoletnich dzieci po zmianie przynależności kościelnej ich rodziców. Najprostsza jest tutaj zasada mówiąca, że małoletnie dzieci rodziców, którzy po przyjęciu chrztu zostają włączeni do Kościoła katolickiego innego obrządku, z mocy samego prawa nabywają przynależność do tego samego Kościoła²⁶. Natomiast jeśli w małżeństwie pomiędzy katolikami tylko jedno z rodziców przechodzi, zgodnie z prawem, do Kościoła innego obrządku (choć trudno wyobrazić sobie słuszność takiej decyzji), małoletnie dzieci przechodzą jedynie wówczas, gdy oboje rodzice wyrazili na to zgodę²⁷.

1.3. Przyjęcie do pełnej jedności z Kościołem katolickim

Zagadnieniem pokrewnym w stosunku do problematyki przynależności kościelnej jest także przyjęcie do pełnej jedności z Kościołem katolickim osoby już ochrzczonej. W takiej sytuacji należy pamiętać, że ochrzczeni akatolicy przystępujący do pełnej jedności zatrzymują na całym świecie swój obrządek, nabywając przynależność do Kościoła tego obrządku²⁸, z zachowaniem oczywiście zawsze prawa zmiany przynależności za zgodą Stolicy Apostolskiej lub w małżeństwie międzyobrządkowym. Dlatego jeśli wierny prawosławny składa katolickie wyznanie wiary nawet przed proboszczem łacińskim, to z mocy samego prawa zatrzymuje wschodni obrządek, czyli staje się katolikiem wschodnim obrządku najbliższego tradycją jego dotychczasowego Kościoła.

2. Opieka duszpasterska nad wiernymi katolickich Kościołów wschodnich w Polsce

Niezwykle istotnym zagadnieniem, będącym konsekwencją właściwie określonej przynależności kościelnej, jest problem opieki duszpasterskiej wobec katolików wschodnich zamieszkujących na terytoriach łacińskich. Żaden wierny nie może bowiem pozostać bez opieki i nie może być pozbawiony tego, co mu się słusznie w Kościele należy²⁹. Realizacja jego praw i obowiązków musi być

85 (1993), s. 81.

²⁶ Por. KPK, kan. 112 § 1 n. 3; KKKW, kan. 34.

²⁷ Szerzej na ten temat por. U. Nowicka, *Przynależność wiernych do Kościoła...*, dz. cyt., s. 296.

²⁸ Por. KKKW, kan. 35.

²⁹ Por. U. Nowicka, *Opieka duszpasterska nad wiernymi katolickich Kościołów wschodnich na terytoriach*

zapewniona zawsze i wszędzie, niezależnie nawet od faktu przebywania poza strukturami własnego Kościoła.

W Polsce dla wiernych Kościoła ukraińsko-bizantyjskiego ustanowiona jest struktura hierarchiczna w postaci metropolii przemysko-warszawskiej, dlatego nie potrzebują oni już dodatkowej opieki duszpasterskiej ze strony Kościoła łacińskiego. Wierni tego Kościoła *sui iuris*, zamieszkujący na terytorium Polski, podlegają hierarchom tego Kościoła, w osobach abpa Jana Martyniaka (archieparchia przemysko-warszawska) oraz bpa Włodzimierza Juszcaka (eparchia wrocławsko-gdańska). Gdyby jednak zdarzyła się sytuacja, że mimo istnienia struktur hierarchicznych na określonym terytorium brakowało dla pewnej wspólnoty wiernych własnego proboszcza, wówczas ich biskup eparchialny winien wyznaczyć proboszcza innego Kościoła *sui iuris*, który podejmie troskę o nich jako ich własny proboszcz, za zgodą jednak biskupa eparchialnego wyznaczonego proboszcza³⁰.

Natomiast bardziej aktualna jest w Polsce sytuacja prawna, w której na danym terytorium nie istnieje hierarchia dla wiernych chrześcijan określonego Kościoła *sui iuris*. Wówczas – jeśli na danym terytorium jest tylko jeden hierarcha miejsca innego Kościoła *sui iuris* z wymaganą jurysdykcją – to on jest uważany za hierarchę własnego tych wiernych³¹. W Polsce jednak obok ordynariusza łacińskiego istnieje także hierarchia grekokatolicka, natomiast nie ma hierarchii innych Kościołów wschodnich. W takim przypadku za hierarchę własnego wiernych należy uważać tego, który zostanie wyznaczony przez Stolicę Apostolską, lub, jeśli mówi się o wiernych chrześcijanach jakiegoś Kościoła patriarchalnego lub arcybiskupstwa większego, przez patriarchę lub arcybiskupa większego za zgodą Stolicy Apostolskiej³². Ormianie i wierni innych Kościołów wschodnich, osiedleni na terenie Polski i pozbawieni własnego biskupa, zostali w 1946 roku objęci opieką pasterską prymasa Polski, który został przez Stolicę Apostolską mianowany ich ordynariuszem³³. Od 9 czerwca 2007 roku funkcję tę, z nominacji Ojca świętego, sprawuje arcybiskup metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz³⁴. Jego jurysdykcji nie podlega jedynie tzw. obrządek neounicki (bizantyjsko-słowiański), którego jedyna parafia w Kostomłotach nad Bugiem została powierzona pasterskiej opiece ordynariusza siedleckiego³⁵.

łacińskich, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, t. 28 (2010), s. 29.

³⁰ Por. KKKW, kan. 916 § 4.

³¹ Por. KKKW, kan. 916 § 5.

³² Por. tamże.

³³ Por. J. Krętosz, *Wschodnie katolickie obrządki w Polsce*, Katowice 2008, s. 111.

³⁴ Nuncjatura Apostolska w Polsce, Komunikat, 9 czerwca 2007, N.13.217/07, http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200769_0 (dostęp: 5 kwietnia 2013).

³⁵ <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=21406&s=opoka> (dostęp: 5 kwietnia 2013).

Jak już nadmieniono, z woli i troski najwyższego ustawodawcy kościelnego wierni katolickich Kościołów wschodnich nigdy nie są pozostawieni bez koniecznej opieki duszpasterskiej i bez własnego hierarchy. Trzeba jednak podkreślić, iż powierzenie katolików wschodnich ordynariuszowi łacińskiemu nie oznacza, że stają się oni także automatycznie podlegli proboszczowi tego miejsca, ów proboszcz nie staje się proboszczem własnym wiernych wschodnich, dla których na określonym terytorium nie została utworzona struktura własnego Kościoła *sui iuris*³⁶. Jednak i dla tej sytuacji jest jasne rozwiązanie, przewidujące możliwość tworzenia parafii personalnych, a nawet diecezji personalnych.

Jeśli chodzi o diecezje personalne, obrządkowe, w Polsce takie nie istnieją. Do 2009 roku istniały dwie parafie personalne (w Gliwicach i w Gdańsku), obecnie zaś, pod względem struktur, Kościół ormiański w Polsce obejmuje trzy parafie terytorialne – w Warszawie, Gliwicach i Gdańsku³⁷. Trzeba jednak pamiętać, iż prawnie stanowią one integralną część diecezji łacińskich, a ich proboszczowie przynależą do kleru diecezjalnego biskupa łacińskiego³⁸, nawet jeśli są Ormianami. Z kolei wierni tych parafii należą do własnego Kościoła *sui iuris*³⁹.

3. Sakramenty

Wszystkie wyżej omówione kwestie mają istotny wymiar praktyczny, przede wszystkim na polu sakramentalnym. Od właściwie określonej przynależności kościelnej i zgodnie z prawem sprawowanej opieki duszpasterskiej zależy często nie tylko godziwość, ale nawet ważność udzielanych sakramentów. Co więcej, aspekty posługi sakramentalnej mogą okazać się szczególnie trudne w relacjach międzyobrzędowych.

3.1. Sakrament chrztu

Zgodnie z koncepcją wschodnią, udzielanie chrztu w przypadku zwyczajnym jest zarezerwowane tylko tym, którzy posiadają łaskę kapłaństwa, a to oznacza biskupów i prezbiterów, z wyłączeniem diakonów. Diakon może być szafarzem chrztu jedynie w przypadku konieczności⁴⁰. Nie ma jednak wątpliwości, że chrzest udzielony przez diakona łacińskiego dziecku rodziców wschodnich bądź przez diakona wschodniego dziecku rodziców łacińskich poza przypad-

³⁶ Por. U. Nowicka, *Opieka duszpasterska...*, dz. cyt., s. 35.

³⁷ Dekret Kazimierza Nycza, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, Ordynariusza dla Katolików Obrządku Wschodniego Pozbawionych Ordynariusza Własnego Obrządku, 20 listopada 2009, nr 4877/A/2009.

³⁸ D. Salachas, K. Nitkiewicz, *Rapporti interecclesiali tra cattolici orientali e latini. Sussidio canonico-pastorale*, Roma 2007, s. 78.

³⁹ Por. KKKW, kan. 38.

⁴⁰ Por. KKKW, kan. 677.

kiem konieczności byłby ważny, choć wielu kanonistów uważa, że byłby w takich sytuacjach niegodziwy⁴¹.

W Kościołach wschodnich chrzest udzielany jest zazwyczaj poprzez trzykrotne zanurzenie⁴², niezależnie jednak od tego szafarz łaciński, chrzcząc dziecko katolików wschodnich, powinien zachować przepisy liturgiczne własnego Kościoła. W KPK nie ma bowiem normy analogicznej do kan. 683 KKKW, zgodnie z którym „chrztu należy udzielać według przepisów liturgicznych Kościoła *sui iuris*, do którego według prawa będzie należał przyjmujący chrzest”.

Chrząc osobę, która będzie przynależała do Kościoła wschodniego, należy także pamiętać, że chrzestnym nie może być nie tylko rodzic chrzczonego, ale również jego małżonek⁴³, ze względu na przeszkodę małżeńską pokrewieństwa duchowego. Natomiast dla słusznej przyczyny do pełnienia funkcji chrzestnego można dopuścić chrześcijanina jakiegokolwiek Kościoła wschodniego akatolickiego, chociaż zawsze razem z chrzestnym katolikiem⁴⁴.

3.2. Chryzmacja

Drugim sakramentem jest bierzmowanie, w Kościołach wschodnich nazywane chryzmacją, której zwyczajnie udziela się razem z chrztem. W związku z tym, inaczej niż w Kościele łacińskim, gdzie zasadniczo bierzmuje biskup, w Kościołach wschodnich szafarzem chryzmacji jest prezbiter⁴⁵. Prawo stanowi, że chrześcijanie Kościołów wschodnich mogą ważnie przyjąć chryzmację także od prezbiterów Kościoła łacińskiego, ale tylko według uprawnień, jakie oni posiadają⁴⁶. Oznacza to, że udzielając chrztu katolikom wschodnim – mimo że w Kościele, do którego będą należeć, otrzymaliby od razu chryzmację – nie należy ich jednocześnie bierzmować, o ile nie ma się do tego uprawnienia wynikającego bądź z prawa powszechnego, bądź ze specjalnego udzielenia ze strony kompetentnej władzy. Natomiast w odwrotnej sytuacji, tzn. gdyby skutkiem chrztu udzielonego w Kościele wschodnim miała być przynależność do Kościoła łacińskiego, wówczas prawo stanowi, że wszyscy prezbiterzy Kościołów wschodnich ważnie udzielają chryzmacji, zarówno łącznie z chrztem, jak i oddzielnie, wszystkim chrześcijanom każdego Kościoła *sui iuris*, także łacińskiego⁴⁷.

⁴¹ Por. D. Salachas, *Teologia e disciplina dei sacramenti nei Codici latino e orientale. Studio teologico-giuridico comparativo*, Bologna 2005, s. 74.

⁴² Por. tamże, s. 59–60

⁴³ Por. KKKW, kan. 685 § 1 n. 5.

⁴⁴ Por. KKKW, kan. 685 § 3.

⁴⁵ Por. KKKW, kan. 695.

⁴⁶ Por. KKKW, kan. 696 § 2.

⁴⁷ Por. KKKW, kan. 696 § 1.

3.3. Boska Eucharystia

Także co do przyjęcia po raz pierwszy Eucharystii oba Kodeksy ustanawiają odrębne normy. W Kościele łacińskim dzieciom udziela się komunii św., gdy posiadają wystarczające rozeznanie i są dokładnie przygotowane⁴⁸; w praktyce kilka lat przed przyjęciem sakramentu bierzmowania. Jedynie w stosunku do dorosłych wolno udzielić tych trzech sakramentów jednocześnie⁴⁹. W Kościołach wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci zaczyna się od chrztu, po którym bezpośrednio następuje bierzmowanie, po czym KKKW zaleca, aby jak najszybciej udzielić Eucharystii, zachowując przepisy prawa partykularnego i przepisy liturgiczne własnego Kościoła *sui iuris*⁵⁰. W praktyce zatem w tradycji wschodniej nie istnieje żadna różnica pomiędzy udzielaniem tych sakramentów dzieciom i dorosłym, ponieważ zachowywana jest jedność czasowa celebracji liturgicznej chrztu, bierzmowania i Eucharystii⁵¹. Jeśli więc udzielałoby się wschodniemu katolikowi chrztu i – wedle uprawnień – bierzmowania, należy udzielić mu także Eucharystii. I na pewno nie należy w późniejszym czasie odmawiać Eucharystii dzieciom wschodnim.

Gdy natomiast chodzi o możliwość sprawowania Mszy św. w obrzędku innym niż własny, konieczne jest uzyskanie od Stolicy Apostolskiej indultu birtualizmu. Nie jest on potrzebny jedynie wówczas, gdy chodzi o koncelebacje kapłanów należących do różnych Kościołów katolickich. Wówczas Msza św. ma być sprawowana według rytu liturgicznego głównego celebransa, natomiast każdy z koncelebrujących powinien zachować szaty liturgiczne i insygnia swojego Kościoła⁵².

3.4. Sakrament pokuty i pojednania

Zgodnie z kan. 991 KPK, każdy wierny ma prawo wyznać grzechy wybranemu przez siebie spowiednikowi, także innego obrządku, zatwierdzonemu zgodnie z prawem⁵³. Jedynym warunkiem jest ten, aby spowiednik miał uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Dlatego, aby spowiadać wiernych innego obrządku, nie potrzeba żadnego specjalnego, dodatkowego upoważnienia.

Problem „spowiedzi międzyobrzędkowej” pojawia się jednak ze względu na pewną różnicę w obu Kodeksach w tym zakresie. Mianowicie Kodeks wschodni

⁴⁸ Por. KPK, kan. 913 § 1.

⁴⁹ Por. KPK, kan. 866.

⁵⁰ Por. KKKW, kan. 697.

⁵¹ Por. D. Salachas, *Teologia e disciplina dei sacramenti...*, dz. cyt., s. 169.

⁵² Por. KKKW, kan. 701.

⁵³ W KKKW brak jest kanonu analogicznego do kan. 991 KPK, jednak – jak pisze Dimitrios Salachas – norma ta odnosi się także *ex natura rei* do wiernych wschodnich. Por. D. Salachas, *Teologia e disciplina dei sacramenti...*, dz. cyt., s. 268.

przewiduje istnienie grzechów zastrzeżonych. Najpierw stwierdza, że w niektórych przypadkach pożytecznym dla zbawienia dusz może się okazać ograniczenie upoważnienia do rozgrzeszania i zarezerwowanie go określonej władzy⁵⁴. Następnie sam prawodawca rezerwuje rozgrzeszenie Stolicy Apostolskiej z bezpośredniego naruszenia tajemnicy spowiedzi oraz rozgrzeszenia współnika w grzechu przeciwko czystości, natomiast z grzechu aborcji, gdy skutek nastąpił, może udzielić absencji jedynie biskup eparchialny⁵⁵. Popełnienie wymienionych grzechów według prawa wschodniego oznacza także popełnienie przestępstwa, którym jednak – w przeciwieństwie do prawa łacińskiego – brak sankcji karnej w postaci kary *latae sententiae*⁵⁶, czyli zaciąganej mocą samego prawa, przez sam fakt popełnienia przestępstwa. Bowiem Kodeks wschodni takich kar nie zna – każda kara musi być wymierzona wyrokiem lub dekretem.

Przeciwnie jest w prawie łacińskim, w którym nie ma grzechów zastrzeżonych, istnieje natomiast ekskomunika *latae sententiae*. Jest 13 przestępstw, których sprawca popada w karę z mocy samego prawa; część z nich została zarezerwowana Stolicy Apostolskiej, co oznacza, że tylko ona może udzielić ważnej absencji od danej kary; z pozostałych, jeśli nie zostały jeszcze deklarowane, może w akcie sakramentalnej spowiedzi zwolnić każdy biskup, kanonik penitencjarz oraz kapelani w szpitalach, więzieniach i podczas podróży morskiej. Ponadto takie prawo mają kapłani na podstawie specjalnego upoważnienia ze strony Stolicy Apostolskiej lub własnego ordynariusza⁵⁷. Dlatego, jeśli okazuje się, że penitent pozostaje w karze kościelnej, w wyżej wymienionych przypadkach istnieje konieczność uprzedniego odniesienia się do kompetentnej władzy o zwolnienie z kary⁵⁸. Wcześniej nie można go rozgrzeszyć, bo ekskomunikowany (ukarany interdyktem) nie może otrzymać ważnego rozgrzeszenia, a przyczyną nieważnej absencji jest brak władzy spowiednika do zwalniania z cenzury, aby mógł następnie udzielić rozgrzeszenia⁵⁹.

W tym kontekście pojawia się zatem pytanie: ponieważ każdy wierny ma prawo wolnego wyboru spowiednika, także innego rytu, to czy gdyby do prezbitera łacińskiego zgłosił się penitent, który popełnił grzech zarezerwowany, wówczas ten mógłby go rozgrzeszyć? I odwrotnie, co ma robić spowiednik

⁵⁴ Por. KKKW, kan. 727.

⁵⁵ Por. KKKW, kan. 728.

⁵⁶ Por. D. Salachas, *Commento al can. 729*, w: *Commento al Codice dei Canoni delle Chiese Orientali*, red. P.V. Pinto, Città del Vaticano 2001, s. 612.

⁵⁷ Por. U. Nowicka, *Uprawnienia szafarza sakramentu pokuty i pojednania przy spowiedzi wiernego innego obrządku*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, t. 30 (2011), s. 57.

⁵⁸ Oczywiście tylko wtedy, gdy przestępca spełnia wszystkie warunki wymagane do otrzymania absencji, zgodnie z kan. 1358 § 1 oraz 1347 § 2.

⁵⁹ Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 220.

wschodni, gdy do sakramentu pokuty przystępuje wierny łaciński pozostający w karze *latae sententiae*?

W pierwszej sytuacji, tzn. gdy chodzi o spowiednika łacińskiego, u którego spowiada się wierny wschodni, odpowiedź zawiera się w naturze rezerwacji grzechu. Jak wynika z treści kanonu, jest ona niczym innym, jak ograniczeniem uprawnienia spowiednika w konkretnym przypadku. Nie oznacza zatem zakazu wyznawania grzechów przed danym kapłanem, ale jego niemożność udzielenia rozgrzeszenia. Biorąc jednocześnie pod uwagę fakt, że kanony KKKW dotyczą „wszystkich i tylko Kościołów wschodnich”, nie ma podstaw, aby sądzić, że prawodawca wschodni ogranicza w ten sposób upoważnienie przysługujące spowiednikom łacińskim. Kapłana łacińskiego obowiązuje tylko KPK, a ten z kolei nie zabrania mu udzielać rozgrzeszenia z jakichkolwiek grzechów. Dlatego jeśli tylko ma ogólne upoważnienie do spowiadania, może udzielić absolucji także wtedy, gdy wierny wschodni wyznaje mu grzech zastrzeżony wedle KKKW⁶⁰. To oczywiście może stanowić poważny problem duszpasterski oraz rodzić pytanie o skuteczność rezerwacji grzechów w niektórych sytuacjach⁶¹. Przeciż zwrócenie się wiernego wschodniego do spowiednika łacińskiego, zwłaszcza na terytoriach tzw. łacińskich, w praktyce nie stanowi trudności (a nawet może być łatwiejsze niż odniesienie się do kapłana własnego Kościoła). Rezerwacja grzechu staje się wówczas przepisem martwym, który bardzo łatwo ominąć.

Sytuacja odwrotna, tzn. gdy o sakrament pokuty i pojednania prosi spowiednika wschodniego penitent łaciński, jest jeszcze trudniejsza. Tu bowiem należy rozważyć dwie sytuacje: po pierwsze, czy kapłan wschodni może rozgrzeszyć wiernego łacińskiego, który spowiada się z grzechu zarezerwowanego w Kościele spowiednika (choć nie w Kościele penitenta); i druga – gdy spowiada się osoba pozostająca w karze kościelnej *latae sententiae*, nieznaney prawu wschodniemu⁶².

W pierwszym przypadku trudność polega na tym, że gdy spowiada się wierny łaciński, właściwie dysponowany do uzyskania rozgrzeszenia, to słusznie oczekuje, że otrzyma je od kapłana, któremu wyznaje swój grzech. W prawie, któremu ów wierny podlega, nie ma bowiem grzechów zastrzeżonych. A jednak biorąc pod uwagę ustalenia dotyczące istoty rezerwacji grzechów w prawie wschodnim, wydaje się, iż kapłan wschodni, któremu wierny łaciński wyznałby jeden z grzechów zastrzeżonych w Kościele, do którego ów kapłan należy, nie może udzielić mu absolucji⁶³. Zastrzeżenie grzechów jest bowiem ogranicze-

⁶⁰ Por. U. Nowicka, *Uprawnienia szafarza...*, dz. cyt., s. 59.

⁶¹ Por. P. Erdö, *Questioni interrituali (interecclesiali) del diritto dei sacramenti...*, dz. cyt., s. 451–452.

⁶² Por. U. Nowicka, *Uprawnienia szafarza...*, dz. cyt., s. 61.

⁶³ Por. P. Erdö, *Questioni interrituali (interecclesiali) del diritto dei sacramenti...*, dz. cyt., s. 451–452; L. Lorusso, *Gli orientali cattolici e i pastori latini*, dz. cyt., s. 199.

niem upoważnienia – nie ma zatem znaczenia, kto grzech wyznaje, ale istotne jest, czy ten, komu go wyznaje, może z tego grzechu rozgrzeszyć.

Dyskusyjna pozostaje natomiast kwestia, co ma czynić spowiednik wschodni w zetknięciu z karą ekskomuniki lub interdyktu, którą mocą samego prawa zaciągnął wierny łańciski za popełnienie określonego przestępstwa. Wydaje się oczywiste, że nie może on zwolnić penitenta z kary, bowiem w prawodawstwie spowiednika taka instytucja jest w ogóle nieznaną. Gdyby jednak, mimo istnienia kary, rozgrzeszył penitenta z grzechu, powstaje pytanie, czy taka absolucja byłaby ważna (zakładając oczywiście, że chodzi o przestępstwo związane z grzechem niezarezerwowanym w prawie katolickich Kościołów wschodnich, w przeciwnym bowiem przypadku spowiednik nie miałby prawa rozgrzeszyć z powodu zastrzeżenia wynikającego z prawodawstwa Kościoła, któremu sam podlega)⁶⁴. Otóż kara ekskomuniki uniemożliwia ważne rozgrzeszenie osoby pozostającej w karze⁶⁵. Z tego powodu również rozgrzeszenie udzielone przez spowiednika wschodniego wiernemu łańcisemu pozostającemu w karze ekskomuniki lub interdyktu wydaje się nieważne – najpierw musiałby bowiem zwolnić z kary, do czego nie ma władzy, a w konsekwencji penitentowi brakuje dyspozycji do otrzymania absolucji⁶⁶.

3.5. Sakrament małżeństwa

Szczególną uwagę w duszpasterstwie należy zwrócić na kwestie związane z małżeństwem, na sytuacje, w których ewentualnie przysłoby asystować przy małżeństwie zawierającym przez dwóch katolików wschodnich lub dotyczące zawierania małżeństw międzyobrzędkowych. Oczywiście pomiędzy takimi osobami nie zachodzi przeszkoda kanoniczna, jednak z uwagi na ich podleganie różnym systemom prawnym i jednocześnie pewne różnice w tychże systemach mogą pojawić się różnego rodzaju trudności.

3.5.1. Przeszkody małżeńskie

Kodeks łańciski wymienia 12 przeszkód małżeńskich, Kodeks wschodni przewiduje o jedną więcej. W regulacji 3 spośród nich występują istotne różnice pomiędzy KPK i KKKW, choć jednocześnie należy mieć na uwadze, iż nie są to przeszkody należące do najczęściej pojawiających się w praktyce.

⁶⁴ Por. U. Nowicka, *Uprawnienia szafarza...*, dz. cyt., s. 62.

⁶⁵ Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele...*, dz. cyt., s. 220.

⁶⁶ Por. U. Nowicka, *Uprawnienia szafarza...*, dz. cyt., s. 62. W doktrynie można jednak odnaleźć również stanowisko przeciwne, por. D. Salachas, *Chierici e ministero sacro...*, dz. cyt., s. 300; P. Erdő, *Questioni interrituali (intereclesiali) del diritto dei sacramenti...*, dz. cyt., s. 448; L. Lorusso, *Gli orientali cattolici e i pastori latini...*, dz. cyt., s. 199.

Pierwszą z nich jest przeszkoda uprowadzenia. Choć może się wydać dziwne, że w dzisiejszych czasach ona jeszcze istnieje, to jednak prawo kościelne obowiązuje katolików żyjących w różnych częściach świata, gdzie jej aktualności nie można wykluczyć⁶⁷. W związku z tym znalazła się ona w regulacji obu Kodeksów, jednak podczas gdy KPK mówi wyraźnie o mężczyźnie jako stronie uprowadzającej oraz o kobiecie jako porwanej⁶⁸, to Kodeks wschodni nie czyni żadnego rozróżnienia w tym zakresie, przewidując, że również mężczyzna może stać się ofiarą uprowadzenia dokonanego w celu zawarcia z nim małżeństwa i że także wówczas powstaje przeszkoda małżeńska⁶⁹. Dlatego trzeba powiedzieć, iż małżeństwo zawarte przez porwanego mężczyznę wyznania rzymskokatolickiego pozostanie ważne, jeśli zaś byłby on katolikiem wschodnim – z prawa pozytywnego Kościoła jest uznany za niezdolnego do zawarcia ważnego małżeństwa.

Druga różnica dotyczy przeszkody powinowactwa. Powinowactwo jest relacją prawną pomiędzy osobami, która ma swoje źródło w ważnie zawartym małżeństwie i istnieje pomiędzy jednym z małżonków a krewnymi drugiego, czyli pomiędzy mężem a krewnymi żony oraz żoną i krewnymi męża. Wprawdzie zarówno w KPK, jak i w KKKW prawodawca objął tą przeszkodą powinowatych w każdym stopniu linii prostej, to jednak w Kodeksie wschodnim rozciąga się ona także na drugi stopień linii bocznej⁷⁰. W praktyce będzie to oznaczało, iż nie może być zawarte małżeństwo pomiędzy teściem i synową, teściową i zięciem, ojczymem i pasierbicą oraz macochą i pasierbem; a dodatkowo katolik wschodni nie może zawrzeć ważnego małżeństwa ze swoją szwagierką – siostrą żony, a katoliczka wschodnia ze szwagrem – bratem swojego męża.

Kolejna przeszkoda, przyzwoitości publicznej, jest bardzo podobna do powinowactwa, jako że źródłem każdej z nich jest związek pomiędzy dwoma osobami. W prawie łacińskim fundamentem tej przeszkody jest małżeństwo nieważne (po rozpoczęciu życia wspólnego) oraz publiczny lub notoryczny konkubinat⁷¹. W KKKW dodatkowo: „rozpoczęte życie wspólne tych, którzy zobowiązani do zachowania przepisanej prawem formy zawarcia małżeństwa, usiłowali zawrzeć małżeństwo przed urzędnikiem cywilnym lub szafarzem akatolickim”⁷². W ten sposób w prawie łacińskim istnieje pewna luka prawna. Małżeństwo nieważne bowiem to takie, które ma pozór prawdziwego małżeństwa, ale poprzez które nie zawiązuje się węzeł małżeński, bo w chwili jego zawierania

⁶⁷ Por. U. Nowicka, *Przeszkody małżeńskie w perspektywie międzyobrzędkowej według KPK i KKKW*, „Ius Matrimoniale” 15 (21) 2010, s. 8.

⁶⁸ Por. KPK, kan. 1089.

⁶⁹ Por. KKKW, kan. 806.

⁷⁰ Por. KPK, kan. 1092; KKKW, kan. 809.

⁷¹ Por. KPK, kan. 1093.

⁷² Por. KKKW, kan. 810 § 1 n. 3.

istniała któraś z przyczyn uniemożliwiających jego ważne zawarcie. Takim więc nie jest związek cywilny, bo ten nie ma nawet pozoru małżeństwa. Ale z drugiej strony, Kościół nie może też traktować związku cywilnego jako konkubinatu. O ile bowiem w pierwszym przypadku należy założyć, przynajmniej teoretycznie, istnienie prawdziwej zgody, o tyle konkubinatu jest tylko trwałym pożyciem mężczyzny i kobiety na sposób małżeński, ale bez choćby usiłowania zawarcia małżeństwa w jakiegokolwiek formie⁷³.

I w końcu według KKKW, nieważne jest małżeństwo zawarte pomiędzy chrześcjanem i jego chrześcjaną oraz jej matką, a także pomiędzy chrześcjaną i jej chrześcjaninem oraz jego ojcem⁷⁴. Ta przeszkoda – pokrewieństwa duchowego – nie jest znana prawu łacińskiemu.

W związku z tymi różnicami w regulacji przeszkód małżeńskich, w praktyce może pojawić się poważna trudność interpretacyjna:

- w małżeństwie zawieranym pomiędzy mężczyzną będącym łacińskim katolikiem, wprowadzonym przez kobietę należącą do któregoś z obrzędów wschodnich;
- pomiędzy wschodnim katolikiem bądź katoliczką, pragnącymi zawrzeć małżeństwo odpowiednio ze swoją szwagierką lub szwagrem wyznania rzymskokatolickiego;
- pomiędzy mężczyzną lub kobietą obrządku wschodniego a krewnymi w pierwszym stopniu linii prostej osoby należącej do Kościoła łacińskiego, z którą zawarła wcześniej kontrakt cywilny;
- i w końcu pomiędzy osobą należącą do Kościoła wschodniego a jej rzymskokatolickim chrześcjaninem i jego rodzicami lub jej chrześcjaną/chrześcjaną należącymi do Kościoła łacińskiego oraz ich rodzicami.

W takich sytuacjach proboszcz łaciński, wobec którego byłoby zawierane małżeństwo, mógłby błędnie sądzić, iż brak jest przeszkód do zawarcia małżeństwa. Tak jednak nie jest, a znajomość legislacji obu Kodeksów kanonicznych okazuje się w tym przypadku szczególnie ważna. Jeśli bowiem w wymienionych sytuacjach nie zostanie udzielona dyspensa od przeszkody, małżeństwo jest nieważne, zgodnie z zasadą, że „przeszkoda, chociaż dotyczy tylko jednej strony,

⁷³ J. Prader, *Differenze fra il diritto matrimoniale del Codice latino e quello del Codice orientale che influiscono sulla validità del matrimonio*, „*Ius Ecclesiae*” 5 (1993), s. 474; tenże, *Aspetti specifici nel codice orientale rispetto al codice latino in materia matrimoniale*, w: *Matrimonio e disciplina ecclesiastica. XII Incontro Studio Passo della Mendola – Trento 4 luglio – 8 luglio 1994*, Milano 1996, s. 33; H. Alwan, *Gli impedimenti*, w: *Il matrimonio nel Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, Studi Giuridici XXXII, Città del Vaticano 1994, s. 181; U. Nowicka, *Małżeństwo nieważne a małżeństwo nieistniejące i konkubinatu – rozważania na gruncie przeszkody przyzwoitości publicznej* (kan. 1093 KPK; kan. 810 KKKW), „*Studia Redemptorystowskie*” 9 (2011), s. 401.

⁷⁴ Por. KKKW, kan. 811 § 1.

czyni jednak małżeństwo nieważnym⁷⁵. A ani ignorancja, ani błąd dotyczące ustaw unieważniających i uniezdalniających nie przeszkadzają ich skutkom⁷⁶.

W małżeństwie międzyobrządkowym dla jego ważności konieczne jest więc udzielenie dyspensy tej stronie, której przeszkoda dotyczy. Pojawia się zatem pytanie: kto w takim przypadku powinien udzielić koniecznej dyspensy?

Jeśli przeszkoda dotyczy obu stron, nie ma wątpliwości, że dyspensy może udzielić bądź odpowiedni ordynariusz strony łańciskiej, bądź hierarcha miejsca strony wschodniej. Znacznie trudniejszy byłby natomiast przypadek, w którym przeszkoda dotyczyłaby tylko strony wschodniej. Na pewno ordynariusz miejsca będzie uprawniony do udzielenia dyspensy wiernym katolikom wschodnim, jeśli powierzeni są jego opiece duszpasterskiej z racji braku hierarchii ich własnego Kościoła na danym terytorium⁷⁷. W ten sposób kard. Kazimierz Nycz będzie mógł dyspensować od przeszkód małżeńskich wiernych katolickich obrządków wschodnich w Polsce pozbawionych ordynariusza własnego obrządku, ale nie wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, dla których ustanowiona jest metropolia przemysko-warszawska. Natomiast co do pozostałych katolików wschodnich, np. nieprzebywających na terytorium Polski, ale przybyłych tu jedynie celem zawarcia małżeństwa, łańciski ordynariusz miejsca nie jest ich ordynariuszem i nie staje się nim poprzez fakt zawierania małżeństwa międzyobrządkowego. Dlatego nie może ich dyspensować, ale oni powinni odnieść się do własnego hierarchy⁷⁸.

3.5.2. Małżeństwo zawarte pod warunkiem

Zawsze, ilekroć którakolwiek ze stron uzależniłaby swój konsens małżeński od jakiegokolwiek warunku – małżeństwo, na mocy prawa wschodniego, będzie nieważne. W przeciwieństwie do legislacji łańciskiej, kodyfikacja wschodnia nie odróżnia poszczególnych rodzajów warunków, ale co do skuteczności zrównuje je ze sobą. Oznacza to, że dla prawa katolickich Kościołów wschodnich nie ma żadnego znaczenia, czy w danym przypadku chodzi o warunek dotyczący przyszłości, czy też o warunki przeszłe i teraźniejsze⁷⁹. W prawie łańciskim nieważność małżeństwa powoduje jedynie warunek dotyczący przyszłości. Z kolei w tym, co dotyczy warunków odnoszących się do przeszłości oraz do teraźniejszości, prawodawca łańciski uzależnia ważność zgody małżeńskiej od istnienia lub nieistnienia przedmiotu warunku. W Kodeksie wschodnim przeciwnie –

⁷⁵ Por. KKKW, kan. 790 § 2.

⁷⁶ Por. KPK, kan. 15 § 1; KKKW, kan. 1497 § 1.

⁷⁷ Por. U. Nowicka, *Przeszkody małżeńskie...*, dz. cyt., s. 21–22.

⁷⁸ Por. tamże.

⁷⁹ Por. U. Nowicka, *Małżeństwo pod warunkiem według tradycji i prawa katolickich Kościołów wschodnich*, „Ius Matrimoniale” 14 (20) 2009, s. 99.

każdy warunek, niezależnie od jego natury, powoduje nieważność małżeństwa poprzez sam fakt jego postawienia⁸⁰.

Wobec tego nasuwa się problem natury międzyobrzędkowej, a mianowicie: przez którą legislację będą normowane małżeństwa warunkowe zawierane pomiędzy wiernymi Kościoła łacińskiego a wiernymi katolickich Kościołów wschodnich? Trudność w tym zakresie nie istnieje jedynie wówczas, gdy postawiony przez którąkolwiek ze stron warunek będzie dotyczył przyszłości. Jeśli natomiast w małżeństwie międzyobrzędkowym zostanie dołączony warunek dotyczący przeszłości lub terażniejszości, to małżeństwo jest ważne czy nie? W doktrynie nie ma w tej kwestii zgody. Zdaniem jednych, ważność małżeństwa zależy od tego, która strona warunek postawiła – jeśli uczyniła to strona łacińska, ważność małżeństwa będzie zależeć od zweryfikowania się warunku w chwili wyrażania zgody małżeńskiej, natomiast jeżeli warunek dodała strona wschodnia, małżeństwo będzie zawsze nieważne⁸¹. Zdaniem innych, jeśli jedna ze stron nie może dać swojej zgody na małżeństwo inaczej, jak tylko pod warunkiem, to wada ta dotyczy także drugiej strony, w takim mianowicie sensie, że jeśli katolik wschodni nie może zawrzeć małżeństwa pod warunkiem, to nie może go zawrzeć także katolik obrządku łacińskiego ze stroną wschodnią⁸².

3.5.3. Forma zawarcia małżeństwa

Biorąc pod uwagę aspekty przede wszystkim duszpasterskie, najczęstszą trudnością do rozstrzygnięcia jest kwestia kanonicznej formy zawarcia małżeństwa katolików wschodnich lub międzyobrzędkowego. Wedle Kodeksu łacińskiego, ważne są tylko te małżeństwa, które zostały zawarte wobec ordynariusza albo proboszcza, albo wobec kapłana lub diakona delegowanego przez jednego z nich, a także wobec dwóch świadków⁸³. Ponadto, choć ta sytuacja na pewno nie będzie weryfikowała się w Polsce, tam, gdzie nie ma kapłanów i diakonów, biskup diecezjalny może, po uzyskaniu pozytywnej opinii Konferencji Episkopatu i zgody Stolicy Apostolskiej, delegować świeckich do asystowania przy zawieraniu małżeństwa⁸⁴. Istota takiej asystencji polega zawsze na byciu obecnym

⁸⁰ Por. KPK, kan. 1102; KKKW, kan. 826.

⁸¹ Por. L. Lorusso, *Gli orientali cattolici e i pastori latini...*, dz. cyt., s. 245; M. Wróbel, *Zawarcie małżeństwa pod warunkiem w świetle prawa kościelnego*, Lublin–Sandomierz 2003, s. 130; J. Hendriks, *Diritto matrimoniale*, Milano 2001, s. 130; J. Prader, *Il consenso matrimoniale condizionato*, w: *Il matrimonio nel Codice dei Canoni delle Chiese Orientali*, Studi Giuridici XXXII, Città del Vaticano 1994, s. 179; tenże, *Differenze fra il diritto matrimoniale...*, dz. cyt., s. 478; tenże, *La legislazione matrimoniale...*, dz. cyt., s. 44; tenże, *Aspetti specifici...*, dz. cyt., s. 35.

⁸² Por. D. Salachas, *Il sacramento del matrimonio nel nuovo diritto canonico delle Chiese orientali*, Bologna 1994, s. 111.

⁸³ Por. KPK, kan. 1108.

⁸⁴ Por. KPK, kan. 1112.

i pytaniu nowożeńców o zgodę oraz przyjęciu jej w imieniu Kościoła. Stąd ten, kto asystuje przy małżeństwie, jest jedynie jego świadkiem kwalifikowanym.

Pozornie podobne sformułowania Kodeksu wschodniego w rzeczywistości znacznie różnią się od łacińskich: tylko te małżeństwa są ważne, które są zawierane z zachowaniem świętego obrzędu wobec hierarchy miejsca lub proboszcza miejsca lub kapłana, który od jednego z nich otrzymał upoważnienie do błogosławienia małżeństw i wobec przynajmniej dwóch świadków. Za święty uważany jest obrzęd z udziałem kapłana asystującego i błogosławiącego⁸⁵.

Przed wszystkim należy więc zwrócić uwagę na święty obrzęd, czyli błogosławieństwo kapłana wymagane dla ważności małżeństwa zawieranego przez katolików wschodnich. Oczywiście, gdy kapłan łaciński asystuje przy zawieraniu małżeństwa, zazwyczaj udziela małżonkom błogosławieństwa, ale to błogosławieństwo jest jedynie częścią formy liturgicznej i nie jest wymagane dla ważności małżeństwa. Tym, co stwarza małżeństwo, jest jedynie wzajemna zgoda stron. Dlatego w Kościele łacińskim świadkiem kwalifikowanym zawarcia małżeństwa może być także diakon, a nawet osoba świecka, bo jedyna czynność istotna należy do małżonków, którzy mają prawo ją wykonać na mocy sakramentu chrztu św., przez który zostali uzdolnieni do partycypacji w działaniu Chrystusa. Oni, wymieniając pomiędzy sobą zgodę małżeńską, wykonują jednocześnie znak sakramentalny, przez co są szafarzami sakramentu⁸⁶. Natomiast aktywna obecność świadka kwalifikowanego nie zakłada wykonywania żadnej władzy święceń czy władzy rządzenia. Wedle koncepcji wschodniej tym, co stwarza małżeństwo, jest zgoda stron oraz błogosławieństwo, jego zaś może udzielić tylko osoba, która posiada święcenia kapłańskie, gdyż w obrzędzie tym wyraża się charakter święty celebracji małżeństwa, akcja Chrystusa działającego za pośrednictwem kapłana⁸⁷. Prawdą jest, że również na Wschodzie aktem, który konstytuuje małżeństwo, jest zgoda stron; jednak w teologii wschodniej ten akt prawnie uzewnętrznionej zgody ludzkiej nie jest tym, który automatycznie dokonuje zjawiska sakramentalnego. Małżeństwo staje się sakramentem dzięki Duchowi Świętemu, działającemu za pośrednictwem kapłana⁸⁸. W konsekwencji do błogosławienia małżeństw nie można delegować diakonów, ani tym bardziej osób świeckich.

⁸⁵ Por. KKKW, kan. 834.

⁸⁶ Por. U. Nowicka, *Szafarz sakramentu małżeństwa. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 2007, s. 199–200.

⁸⁷ Por. Congregazione per le Chiese Orientali, *Istruzione per l'applicazione...*, dz. cyt., n. 82; D. Salachas, *Problematiche interrituali nei due codici orientale e latino*, „Apollinaris” 75 (1994), s. 685.

⁸⁸ Por. D. Salachas, *Il „Ritus sacer” nella forma canonica di celebrazione del sacramento del matrimonio secondo la tradizione delle Chiese orientali*, „Euntes Docente” 47 (1994), n. 1, s. 30.

To z kolei prowokuje pytania co do zawierania małżeństw w Kościele łacińskim przez wiernych wschodnich albo z wiernymi wschodnimi, czyli małżeństw międzyobrzędkowych.

W zakresie kompetencji do asystowania czy błogosławienia małżeństw oba Kodeksy ustanawiają tę samą normę, że mianowicie na mocy urzędu wschodni hierarcha i proboszcz oraz łaciński ordynariusz czy proboszcz ważnie błogosławią, względnie asystują przy małżeństwach w granicach swojego terytorium, zarówno gdy nupturienci są ich podwładnymi, jak też i obcym, byleby przynajmniej jedna strona należała do ich Kościoła⁸⁹. Oznacza to, że zasadniczo byłoby nieważne małżeństwo zawierane przez wschodnich katolików, przy którym asystowałby względnie delegował prawo do asystowania proboszcz łaciński, oraz małżeństwo katolików łacińskich, przy którym asystowałby proboszcz wschodni. Aby móc asystować czy błogosławić małżeństwa wiernych należących do innego Kościoła, należy otrzymać do tego delegację, której mógłby udzielić, także kapłanowi innego Kościoła, zarówno hierarcha czy ordynariusz, jak i proboszcz własny wiernych, o których chodzi. Trzeba jedynie pamiętać, że delegujący może delegować jedynie w granicach własnego terytorium, a to znacznie zawęża możliwości. Zasady są zatem następujące:

- ▶ jeśli chodzi o małżeństwo międzyobrzędkowe, wówczas może być ono zawierane, jeśli chodzi o kompetencje, tak jak małżeństwo dwóch katolików łacińskich;
- ▶ jeśli zaś chodzi o małżeństwo dwóch katolików wschodnich:
 - należących do Kościoła ukraińsko-bizantyjskiego, który ma swoje struktury w Polsce – konieczne byłoby otrzymanie delegacji od właściwego hierarchy (np. w Sandomierzu kompetentnym byłby abp Jan Martyniak, jako że Sandomierz leży na terytorium archidiecezji przemysko-warszawskiej) lub proboszcza;
 - należących do innych Kościołów wschodnich – pamiętając, że ich ordynariuszem jest kard. Kazimierz Nycz – należałoby otrzymać delegację od niego lub – w przypadku Ormian – można także zwrócić się do proboszcza właściwej parafii ormiańskiej.

Ale tu pojawia się kolejna kwestia, czy mianowicie można delegować do pobłogosławienia małżeństwa międzyobrzędkowego albo małżeństwa dwojga katolików wschodnich, diakona łacińskiego. Jak była mowa powyżej, koniecznym warunkiem do zawarcia małżeństwa wschodniego jest błogosławieństwo. Nie ma zatem wątpliwości, że takie małżeństwo, nawet jeśli jest ono zawierane w Kościele łacińskim, musi być pobłogosławione. Problem w tym, że według tradycji i prawa Kościołów wschodnich diakon nie może udzielić błogosławień-

⁸⁹ Por. KPK, kan. 1109; KKKW, kan. 829.

stwa ślubnego. Diakon łaciński – jak najbardziej. Nie milkną zatem dyskusje wśród kanonistów i zdania są podzielone, czy małżeństwo katolików wschodnich lub międzyobrzędkowe pobłogosławione przez diakona łacińskiego byłoby ważne. Racje są różne, pomijając jednak w tym miejscu naukowe uzasadnienia tej kwestii⁹⁰, wypada przede wszystkim postulować, aby dopóki trwa taka wątpliwość prawna i dopóki nie zostanie ona rozstrzygnięta na stopniu Stolicy Apostolskiej, raczej nie delegować diakonów do błogosławienia małżeństw wiernych wschodnich i międzyobrzędkowych⁹¹. A tym bardziej nie należy delegować osób świeckich.

4. Kompetencja sądów kościelnych w Polsce do rozpatrywania spraw wschodnich

Ostatnią sprawą, na którą należy zwrócić uwagę, jest kwestia kompetencji sądów kościelnych do rozpatrywania spraw o nieważność małżeństw katolików wschodnich. Chodzi mianowicie o sytuację, gdy katolik wschodni chce zaskarżyć ważność swojego małżeństwa i prosi o radę, do którego sądu powinien się zwrócić. Jeśli było to małżeństwo międzyobrzędkowe, wówczas nie ma żadnych trudności w skierowaniu prośby do sądu Kościoła łacińskiego, zgodnie z ogólną kompetencją tychże sądów⁹², tzn. do sądu miejsca zawarcia małżeństwa lub zamieszkania strony pozwanej, względnie – pod określonymi warunkami – miejsca zamieszkania strony powodowej bądź miejsca, w którym będzie zbierana większość środków dowodowych⁹³. Trudniej jest, gdy chodzi o małżeństwo

⁹⁰ Por. U. Navarrete, *Questioni sulla forma canonica ordinaria nei Codici latino e orientale*, „Periodica” 85 (1996), s. 504–506; J. Prader, *La forma di celebrazione del matrimonio*, w: *Il matrimonio nel Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, Studi Giuridici XXXII, Città del Vaticano 1994, s. 299; J. Prader, *Il matrimonio in Oriente e Occidente*, Roma 1992, s. 201; J. Prader, *La legislazione...*, dz. cyt., s. 39; V. J. Pospishil, *Eastern Catholic Marriage Law According to the Code of Canons of the Eastern Churches*, Brooklyn NY 1991, s. 372; J. D. Faris, *Canonical Issues in the Pastoral Care of Eastern Catholics*, „Canon Law Society of America Proceedings” 53 (1991), s. 163; J. Hendriks, *Diritto matrimoniale...*, dz. cyt., s. 231; J. Abbass, *Marriage in the Codes of Canon Law*, „Apollinaris” 68 (1995), s. 531; D. Salachas, *Problematice interrituali...*, dz. cyt., s. 687; D. Salachas, *Il sacramento del matrimonio...*, dz. cyt., s. 200–201; L. Lorusso, *Gli orientali cattolici e i pastori latini...*, dz. cyt., s. 261; U. Nowicka, *La forma canonica di celebrazione del matrimonio. Problemi interecclesiali*, w: *Iustitia et Iudicium. Studi di diritto matrimoniale e processuale canonico In onore di Antoni Stankiewicz*, red. J. Kowal, J. Llobell, vol. II, Città del Vaticano 2010, s. 909–914.

⁹¹ Por. K. Nitkiewicz, *Małżeństwo wiernych katolickich Kościołów wschodnich zawierane wobec duchownego Kościoła łacińskiego*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym, polskim i międzynarodowym. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. R. Szytychmillerowi*, red. T. Płoski, J. Krzywkowska, Olsztyn 2008, s. 179.

⁹² Por. M. del Pozzo, *Sussidiarietà della giurisdizione dei tribunali latini nei confronti dei cattolici orientali alla luce art. 16 della Dignitas connubii*, w: *Cristiani orientali e pastori latini*, red. P. Gefaell, Milano 2012, s. 425.

⁹³ Por. *Dignitas connubii*, art. 10.

dwóch katolików wschodnich, zamieszkujących na terytorium Polski, gdzie nie ma sądów kościelnych wschodnich. Jakże są wówczas zasady prawa?

Otóż najpierw przewiduje się sytuację, w której sąd Kościoła łacińskiego będzie kompetentny z mocy samego prawa. Chodzi mianowicie o te terytoria, gdzie wierni wschodni podlegają jurysdykcji ordynariusza łacińskiego. Jak była mowa powyżej, w Polsce dla wiernych wschodnich pozbawionych hierarchii własnego Kościoła ordynariuszem jest kard. Kazimierz Nycz. Powierzenie mu opieki duszpasterskiej zakłada wszelką jego władzę, analogiczną i tożsamą z tą, którą posiada w stosunku do wiernych własnego Kościoła. A jeśli tak, to oznacza to także kompetencję trybunału ordynariusza łacińskiego do rozpatrywania i rozstrzygania spraw o nieważność małżeństwa, którego obie strony należą do Kościoła *sui iuris*, nad którym pasterska troska została mu powierzona⁹⁴. W konsekwencji sprawy wiernych wschodnich pozbawionych ordynariusza własnego obrządku w Polsce należą do kompetencji Trybunału Metropolitalnego w Warszawie. Natomiast wierni obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (parafia Kostomłoty), chcąc zbadać i stwierdzić nieważność swojego małżeństwa, będą zobowiązani zwrócić się z odpowiednią prośbą do Sądu Biskupiego Diecezji Siedleckiej⁹⁵.

Inną sytuację stanowi możliwość przedłużenia właściwości danego Trybunału przez Sygnaturę Apostolską. Takie przedłużenie może dokonać się bądź na stałe, bądź do konkretnego przypadku.

I tak, Sygnatura Apostolska dekretem z 29 września 1993 roku powierzyła sprawy katolików należących do Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego w pierwszej instancji Metropolitalnemu Sądowi Archidiecezji Warmińskiej, wskazując jednocześnie Gdański Trybunał Metropolitalny jako instancję apelacyjną⁹⁶. Kompetencja trybunału warmińskiego do sądenia wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z całej Polski nie zmieniła się także po dokonanej w 1996 roku reorganizacji struktur duszpastersko-administracyjnych tego Kościoła. Jak wspomniano, Kościół bizantyjsko-ukraiński strukturalnie istnieje w Polsce w formie metropolii, obejmującej archieparchię przemysko-warszawską oraz eparchię wrocławsko-gdańską. Żadna z nich nie posiada nadal własnego sądu. Dlatego w 1996 roku dotychczasowy biskup przemyski obrządku bizantyjsko-ukraińskiego Jan Martyniak, który stanął na czele nowo utworzonej archieparchii przemysko-warszawskiej oraz metropolii przemysko-warszawskiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, podtrzymał swoją prośbę o przyzna-

⁹⁴ Por. S. Rossano, *Le causa di nullità di matrimonio dei fedeli orientali nei tribunali latini: la competenza (art. 16 Dignitas connubii)*, w: *Cristiani orientali e pastori latini*, red. P. Gefaell, Milano 2012, s. 456.

⁹⁵ Por. U. Nowicka, *Kompetencja sądów kościelnych w Polsce do rozpatrywania spraw wiernych należących do katolickich Kościołów wschodnich (art. 16 DC)*, „Ius Matrimoniale” 18 (24) 2013, s. 169.

⁹⁶ *Supremum Signaturae Apostolice Tribunal, Decretum*, 29 września 1993, Prot. N. 4616/93 SAT.

nie kompetencji trybunałowi warmińskiemu do sądzenia w pierwszej instancji spraw wiernych jego diecezji, do czego Stolica Apostolska przychyliła się 28 kwietnia 2004 roku⁹⁷. Podobnie 8 grudnia 2002 roku trybunałowi warmińskiemu została przyznana kompetencja na prowadzenie spraw wiernych z eparchii wrocławsko-gdańskiej⁹⁸, o co prosił jej biskup Włodzimierz Juszczak⁹⁹.

Oprócz tej kompetencji, udzielonej na stałe, każdy wierny ma prawo zwrócić się do Sygnatury Apostolskiej z prośbą o możliwość rozpatrzenia jego sprawy przez trybunał nieposiadający właściwości sądowej z żadnego z wyżej wymienionych tytułów¹⁰⁰. Udzielenie takiej łaski zakłada zawsze istnienie słusznej i racjonalnej przyczyny¹⁰¹. Autorem prośby, kierowanej bezpośrednio do Sygnatury Apostolskiej, może być jedynie strona w sprawie. Dlatego, chociaż w praktyce strona czyni to nie osobiście, ale za pośrednictwem ordynariusza lub wikariusza sądowego, to jednak żaden z nich nie może przedstawić takiej prośby z własnej inicjatywy. Prośba o łaskę musi być umotywowana, ponadto należy do niej dołączyć kopię skargi powodowej oraz pozytywne zdanie ordynariusza strony proszącej. Istotnym elementem tej procedury jest zawsze – o ile jest to możliwe – wysłuchanie stanowiska drugiej strony co do treści petycji. Słuszne jest także wyznaczenie terminu, w którym strona winna wyrazić swoje zdanie. Po jego bezużytecznym upływie domniemywa się, że nie oponuje ona co do udzielenia łaski. Jednak nawet jej zdanie przeciwne nie pozbawia możliwości proszenia Sygnatury Apostolskiej o łaskę, należy jedynie podać powód, dla którego strona przeciwna nie zgadza się na przedłużenie właściwości trybunału¹⁰², a w konsekwencji na prowadzenie procesu w trybunale innym niż kompetentny wedle wyżej wskazanych kryteriów.

Do tego trzeba dodać, że zawsze, kiedy sąd łańcowski rozpatruje sprawy katolików wschodnich, powinien postępować według norm prawa procesowego własnego, lecz nieważność małżeństwa ocenia według prawa Kościoła *sui iuris*, do którego należą strony¹⁰³. A to zakłada konieczność znajomości prawa wschodniego i uwzględnienia wszystkich różnic, o których mowa powyżej.

⁹⁷ Supremum Signaturae Apostolice Tribunal, *Decretum*, 28 kwietnia 2004, Prot. N. 4616/1/2004 SAT.

⁹⁸ Supremum Signaturae Apostolice Tribunal, *Decretum*, 8 grudnia 2002, Prot. N. 4625/1/2002 SAT.

⁹⁹ Por. L. Świto, *Struktura organizacyjna Metropolitalnego Sądu Archidiecezji Warmińskiej*, w: *Dwudziestolecie Archidiecezji i Metropolii Warmińskiej*, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2012, s. 78–79.

¹⁰⁰ Por. U. Nowicka, *Kompetencja sądów kościelnych...*, dz. cyt., s. 172–173.

¹⁰¹ Por. P. Malecha, *Commissioni pontificie e proroghe di competenza nelle cause di nullità del matrimonio alla luce della recente giurisprudenza della Segnatura Apostolica*, „*Ius Ecclesiae*” 23 (2011), n. 1, s. 220.

¹⁰² Por. tamże, s. 221–222.

¹⁰³ Por. *Dignitas connubii*, art. 16 § 2.

Zakończenie

Zgodnie z kan. 1 KPK, kanony tego Kodeksu dotyczą tylko Kościoła łacińskiego, podobnie wedle kan. 1 KKKW, jego normy odnoszą się do wszystkich i jedynie katolickich Kościołów wschodnich. Nie oznacza to jednak, że te dwa systemy prawne nie przenikają się w codziennym życiu wiernych i że da się je od siebie całkowicie oddzielić. Jeśli weźmie się pod uwagę, że tylko w Polsce, wedle najnowszych danych statystycznych, oficjalnie przebywa przeszło 60 tys. wiernych wschodnich (obrzędki greckokatolickiego, ormiańskiego i neounickiego)¹⁰⁴, wówczas apel o znajomość norm prawa wschodniego u łacińskich duszpasterzy staje się słuszny i zrozumiały. Powyższe rozważania z pewnością nie wyczerpują całego spektrum trudności, jakie mogą pojawić się w duszpasterstwie Kościoła łacińskiego w relacji do wiernych katolickich Kościołów wschodnich. Wydaje się jednak, że mogą zostać zaliczone do tych, które mają największe znaczenie praktyczne.

¹⁰⁴ Por. Główny Urząd Statystyczny, *Mały rocznik statystyczny Polski 2012*, Warszawa 2012, s. 134.

Summary

Elements of Eastern law in the pastoral care of the Latin Church

As a result of migration, the faithful of the Eastern Catholic Churches often settle on traditional Latin territories maintaining *sui iuris* under the jurisdiction of the ordinary belonging to a different Church. This means that in the pastoral care of the Latin Church no shortage of Eastern affairs and concerning the relationship between the Churches. First of all, they relate the sacramental ministry. This publication is the analysis of different cases that require knowledge and application of law the east. It is important to correctly determine the belonging the Church, acquired through the reception of baptism, administering the other sacraments, especially marriage, and Church court competence in Poland in trying cases of the faithful belonging to the Eastern Catholic Churches.

Urszula Nowicka – profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W 2002 roku ukończyła studia na Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW, w 2006 uzyskała tytuł naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego, a w 2012 tytuł naukowy doktora habilitowanego. Od 2007 roku pracownik naukowo-dydaktyczny na macierzystym Wydziale, obecnie jest kierownikiem Katedry Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich oraz innych Kościołów i Wspólnot Kościelnych. Jednocześnie pełni funkcję obrońcy węzła małżeńskiego w Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Warszawie.